

## U progu nowego roku szkolnego

# Powstają dziesiątki nowych szkół likwiduje się dysproporcję kulturalną między miastem i wsią

**WARSZAWA (PAP).** Państwo ludowe inwestuje ogromne sumy nie tylko w rozbudowę przemysłu, ale także w budowę i rozbudowę nowych szkół. Jak Polska długa i szeroka, w jej najodleglejszych zakątkach, obok fabryk i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, rosną nowe szkoły. Szczególnie dużo szkół powstaje na terenach robotniczych, niegdyś opuszczonych pod tym względem przez władze kapitalistyczne Polski, oraz na wsi.

W stolicy młodzież otrzymała w wrześniu 7 nowoczesnie zbudowanych i wzorowo wyposażonych gmachów szkolnych. W szkołach tych na jednej tylko zmianie uczy się będzie 3.360 uczniów, ponadto oddanych będzie do użytku 7 nowych budynków przedszkół, które pomieszczą 1.392 dzieci.

Poważnie wzrosła liczba szkół w robotniczej Łodzi — mieście które w okresie lat międzywojennych było szczególnie opuszczonym pod względem ilości, stanu i wyposażenia budynków szkolnych. Obecnie odbiegają już końca prace przy budowie 5 olbrzymich gmachów szkolnych, które pomieszczą 4.000 młodzieży.

W wielu powiatach, okręgach przemysłowych i ośrodkach wiejskich woj. katowickiego wyrastają nowe szkoły.

Szczecin będzie ośrodkiem szkolnictwa zawodowego kadr budowlanych. Są już na ukończeniu prace przy wykańczeniu burs, in-

ternatów, pracowni przystosowanych do potrzeb wszystkich kierunków studiów itp. W nowym zakładzie szkolenia zawodowego uczyć się będzie ponad 1300 przyszłych techników budownictwa miejskiego, specjalistów od instalacji, hydrauliki itp. W Szczecinie mieścić się będzie również 5-letnie technikum dla pracujących oraz 2-letnie technikum dla fachowców budowlanych, uzupełniających swe kwalifikacje zawodowe.

Jednym z największych osiągnięć, z jakimi nasze szkolnictwo rozpoczyna nowy rok 1951/52, jest poważne podniesienie stopnia organizacyjnego szkół państwowych na wsi. Dzięki wyskokowi nowych kadr nauczycieli, liczba szkół realizujących pełny program 7 klas, o czterech i więcej nauczycielach, wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym z 8.099 do 9.450. Z 6.438 szkół podstawowych o jednym nauczycielu, które istniały w roku ubiegłym, pozostanie w wyniku podniesienia stopnia organizacyjnego jeszcze 5.250 szkół tego typu.

Dokonywany obecnie proces podnoszenia stopnia organizacji

nego szkół szybko likwiduje dysproporcję kulturalną między wsią a miastem, odziedziczoną przez Polskę Ludową po dawnych rządach, już bowiem w nowym roku szkolnym 1951/52 w szkołach realizujących pełny program 7 klas, uczyć się będzie 80 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych.

Przypomnieć należy, że przed 1939 rokiem milion dzieci w Polsce nie uczęszczało do szkół, a z tych które się uczyły, tylko 45 proc. mogło się kształcić w pełnych 7-klasowych szkołach podstawowych, bowiem w Polsce przedwojennej istniały 12.464 szkoły o jednym nauczycielu.

Proces stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół podstawowych na wsi doprowadził w roku 1955, a więc w ostatnim roku realizacji Planu 6-letniego, do utworzenia w każdym powiecie, liczącym ponad 80 tysięcy, pełnej 7-klasowej szkoły o 4 i więcej nauczycielach.

W związku z gęstą rozbudową sieci pełnych szkół podstawowych, praktycznie nie będzie działać wiejskiego, które nie mogło by ukończyć pełnej, 7-klasowej szkoły podstawowej.



W tym roku młodzież szkolna otrzymała kilkanaście milionów nowych podręczników. Sprzedaż podręczników prowadzi „Dom Książki” oraz Gminne Spółdzielnie Szk. Na zdjęciu: Grupa dzieci ze szkoły podstawowej Nr 1 w Nowym Dworze z zainteresowaniem ogląda nowe podręczniki. CAF — Fot. Tymiński

## Już wkrótce Lublin rozpocznie produkcję samochodów ciężarowych

**LUBLIN (PAP).** Ostatnio wzmożła się intensywność prac przy budowie olbrzymiej fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie. Wpływa na to zarówno szybkie zbliżanie się terminu uruchomienia produkcji, jak i wydatki na pomoc specjalistów Związku Radzieckiego, którzy przyspieszą i termin nadesłania dokumentacji.

Największe natężenie prac panuje w hali montażowej. Z tej hali jechać w najbliższym czasie na lotnisko pierwszy polski samochód ciężarowy.

Pracownicy urządzenia, jak: spawalnice, skomplikowane aparaty do dzwigania i równoczesne posuwania, różne silniki specjalne, pistolety lakiernicze i wiele innych dostarczył już Związek Radziecki.

Z każdym dniem rośnie fabryka, z każdym dniem powiększa się jej zaloga. Znaczną część przyszłych pracowników fabryki to młodzi ludzie spoza Lublina. Dla nich powstaje nowa kolonia na przedmieściu Lublina, na 6 tys. izb i osiedle fabryczne na 1 tys. izb. Świeżo wykończono pierwsze bloki mieszkalne otrzymane już lokatorów.

## Przed konferencją w San Francisco

# Oświadczenie szefa delegacji ZSRR min. Gromyko

**NOWY JORK (PAP).** 27 sierpnia przybyła do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Elizabeth” delegacja Związku Radzieckiego, udająca się na konferencję w San Francisco. Szef delegacji Gromyko złożył przed stawicielom prasy oświadczenie następującej treści:

Delegacja radziecka udaje się na konferencję w San Francisco, aby wziąć udział w rozpatrzeniu nader doniosłej sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Jak oświadczył już rząd radziecki, delegacja ZSRR złożyła swe własne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz jasna, że propozycje zostaną opublikowane na samej konferencji. Mamy nadzieję,

że, co poprze je wszyscy istotnie zainteresowani w takim traktacie pokojowym z Japonią, który stworzy podstawy do nawiązania normalnych stosunków między Japonią a innymi krajami

— tymi zwłaszcza, które najbar dziej ucierpiały od agresji japońskiej — i w konsekwencji stworzy podstawy trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

## Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu z Japonią

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS donosi o rozgłoszeniu w Delhi, że premier Indii Nehru za komunikował oficjalnie parlamentowi, iż Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i nie wezmą udziału w konferencji w San Francisco.

Nehru szczegółowo wyjaśnił, dlaczego Indie nie uznają za możliwe podpisanie obecnego projektu traktatu pokojowego. Zarządy Indii przeciwko temu projektowi sprządzają się zasadniczo do następujących punktów:

Japonia pragnie odzyskać suwerenność nad wyspami Riukiu i Bonin. Tymczasem, w myśl obecnego projektu, Stany Zjednoczone mają objąć protektorat nad tymi wyspami, nie mając zamiaru kontrolować je pod względem ustawodawczym i administracyjnym. Taka decyzja wywołała niezadowolenie znacznej części ludności Japonii. Kryje ona w sobie złą żąkę przyszłych sporów i zatargów na Dalekim Wschodzie.

Wyspa Taiwan powinna być zwrócona Chinom.

Rząd Indii uznaje bezsporne prawa Związku Radzieckiego do wysp Kurylskich i do południowego Sachalinu.

Rząd Indii nie protestowałby przeciwko zawarciu przez Japonię „układów obronnych z mocarstwami przyjaźniowymi”, lecz układy takie

zawierać może jedynie prawdziwie suwerenny rząd japoński. Fakt, że projekt traktatu przewiduje utrzymać nie wojsk okupacyjnych w Japonii, może być mowa o podzieleniu decyzji przez Japonię jako przez państwo całkowicie suwerenne.

21 żołnierzy nieprzyjacielskich w ubraniach cywilnych, z automatami i karabinami w ręku, przedostało się do Bałkerni w rejonie Pannundżon, usiłując znowu zamordować ludzi pełniących służbę patrolową z ramienia wojsk ludowych. Napastnicy zostali spopatrzeni przez policję wojskową Armii Ludowej i odparci, zanim mogli zrealizować swe cele. Wszyscy oni uciekli w kierunku południowo - wschodnim.

Tegoż dnia po południu 7 samolotów amerykańskich dwukrotnie pogwałciły obszar powietrzny Chin

**PEKIN (PAP).** Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu, że 25 sierpnia rano uzbrojeni Amerykanie i lisymanowcy w ubraniach cywilnych znowu wtargnęli do neutralnej strefy Kaesongu w pobliżu Pannundżon. Nastąpiło to w tydzień po zamordowaniu dowódcy plutonu Yao Czang-hsiana.

Samoloty amerykańskie pogwałciły obszar powietrzny Chin

**PEKIN (PAP).** — Agencja Nowych Chin stwierdza, że samoloty imperialistów amerykańskich wtargnęły 23 i 25 sierpnia do przybrzeżnych rejonów prowincji Kiangsu, Szantung i Czekiang.

Fakt, że samoloty amerykańskie w przeciągu dwóch dni nie jednokrotnie i tak brutalnie wdzierały się do suwerennego obszaru powietrzego Chin — podkreśla Agencja Nowych Chin — stanowi nowy dowód agresywnej polityki, uprzejmie prowadzonej przez rząd amerykański, a zmierzającej do zagro-

## Gminne spółdzielnie współzawodniczą o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża

**WARSZAWA (PAP).** Szybki i sprawny przebieg planowego skupu zboża, który z każdym dniem przybiera na sile, w znacznym stopniu zależy od pracy spółdzielczych punktów skupu. Toż na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa pracowników punktu skupu zboża gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zarowie, woj. wrocławskiego. Za inicjatywą oni współzawodniczą o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża w kraju. Tę ceną inicjatywę podjęły już setki gminnych spółdzielni.

W powiatach świdnickim, trzebnickim i milickim woj. wrocławskiego współzawodniczą już wszystkie spółdzielcze punkty skupu. Pomyślnie rozwija się również ta forma współzawodnicstwa w woj. lubelskim.

Dla oceny wyników współzawodnicstwa o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu po wołał specjalną komisję. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciele Centrali Rolniczej Spółdzielni, Związku Samopomocy Chłopskiej, Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji oraz Polskich Zakładów Zbożowych.

Przy ocenie wyników komisja brać będzie pod uwagę przede wszystkim sprawność przyjmowania zboża od chłopów, prawidłowość składowania zakupionego

ziarna i jego ekspedycji oraz terminowość i dokładność w prowadzeniu sprawozdań.

## Dwutysięczny skok spadochroniarza radzieckiego

**MOSKWA (PAP).** Znany spadochroniarz radziecki, zastąpił mistrza sportu — W. Romaniuk dokonał w tych dniach 2-tysięcznego skoku. Podobnej ilości skoków nie dokonał do tychczas żaden spadochroniarz świata.

Romaniuk opanował doskonale technikę skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu. We wrześniu 1950 roku dokonał on skoku z wysokości ponad 13.000 m nie otwierając spadochronu w ciągu kilkunastu sekund. Do Romaniuka należy również drugi wszechzwiązkowy rekord skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu z 13.400 m.

## Nowe pogwałcenie strefy Kaesongu przez Amerykanów i lisymanowców

nie ukazywało się nad neutralną strefą Kaesongu przybływać z północnego zachodu, po czym odleciały one w kierunku południowo - wschodnim. W ciągu dnia mieszkańcy Kaesongu słyszeli wciąż odgłosy bombardowania okolic rzeki Esongan przez amerykańskie siły lotnicze i morskie.

## Samoloty amerykańskie pogwałciły obszar powietrzny Chin

Agencja Nowych Chin stwierdza, że samoloty imperialistów amerykańskich wtargnęły 23 i 25 sierpnia do przybrzeżnych rejonów prowincji Kiangsu, Szantung i Czekiang.

Fakt, że samoloty amerykańskie w przeciągu dwóch dni nie jednokrotnie i tak brutalnie wdzierały się do suwerennego obszaru powietrzego Chin — podkreśla Agencja Nowych Chin — stanowi nowy dowód agresywnej polityki, uprzejmie prowadzonej przez rząd amerykański, a zmierzającej do zagro-

## 7 milionów Francuzów podpiszą Apel Pokoju

**PARYŻ (PAP).** Według dotychczasowych danych we Francji zebrano 7 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Akcja składania podpisów pod apelem szczególnie się wzmożła po ogłoszeniu odpowiedzi przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika.

## Zakończenie pobytu 22 tys. pionierów w republice im. E. Thaelmanna

**BERLIN (PAP).** W dniu 27 sierpnia odbyła się uroczystość zakończenia miesięcznego pobytu ponad 22.000 pionierów w międzynarodowej republice pionierów im. Ernesta Thaelmanna.

Do tysięcznych rzesz pionierów z krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich — a wśród nich 88-osobowej grupy harcerzy polskich — przemówił premier Otto Grotewohl.

## Walka ze spekulacją spotyka się z pomocą szerokich rzesz społeczeństwa

**WARSZAWA (PAP).** Walka z wszelkimi przejawami spekulacji, intensywnie prowadzona przez organa Milicji Obywatelskiej i Prokuratury RP spotyka się z uznaniem i pomocą szerokich rzesz społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z ogromu szkód, wyrządzanych przez kombinatory, dezorganizujących planową gospodarkę artykułami powszechnymi.

Przestępstwa machinacje wrogich Polsce Ludowej elementów b. handlarzy, b. rzeźników trudniących się potajemnym ubojem i spekulacją mięsem są surowo karane przez sądy przez delegatury Komisji Specjalnej.

Ostatnio Komisja Specjalna ukarała Annę Rychter i Władysława Bas-

kiewiczza, zamieszkałych w Piasecznie, za nielegalny handel wódką młopopową oraz mięsem i wędlinami, pochodzącymi z nielegalnego uboju.

Komisja Specjalna skierowała oba do obozu pracy: Rychter na okres 24 miesięcy, a Baskiewicz na 12 miesięcy.

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu za nielegalny ubój bydła i handel mięsem skierowała do obozu pracy Stanisława Mizerę na okres 24 miesięcy i Feliksa Koselskiego na okres 12 miesięcy. Mizerę i Koselski z zawodu rzeźnik, zamieszkał w pow. dzierzoniowski, nie pracowali od dłuższego czasu, zajmując się wyłącznie nielegalnym kupnem i ubojem zwierząt rzeźnych oraz sprzedażą mięsa. Nie poddawane badaniom lekarskim mięso z potajemnego uboju Mizerę i Koselski przechowywali w wybitnie antyhygienicznych warunkach, w ciemnej i brudnej komórce na strychu. Jak stwierdzono, kilkanaście razy sprzedali oni mięso w stanie zupełnie nie nadającym się do spożycia, pobierając za nie paszarskie ceny.

Za podobne przestępstwo, a także i za handel łańcuszkowy atrakcyjnymi towarami, przeznaczonymi przede wszystkim dla ludności pracującej, skierowani zostali do obozu pracy nigdzie nie pracujący, notoryczni spekulanci z Wrocławia: Michał Adamek, na okres 12 miesięcy i Edmund Chabrowski na 3 miesiące.

Również na 12 miesięcy obozu pracy skazany został Józef Warsz, zamieszkały w Zabkowie Śląskich, wielokrotnie karany administracyjnie za pijanstwo i awanturnictwo. Józef Warsz zawodowo trudnił się nielegalnym kupnem i ubojem bydła oraz sprzedażą mięsa nie poddanego kontroli lekarskiej. Mięso z przechowywał on w brudnej, wilgotnej, pełnej robactwa piwnicy.

## Kto następny?

# Chłopi z Kobyłej Kępy podjąwszy wezwanie gromady Wilcze-Tułowskie

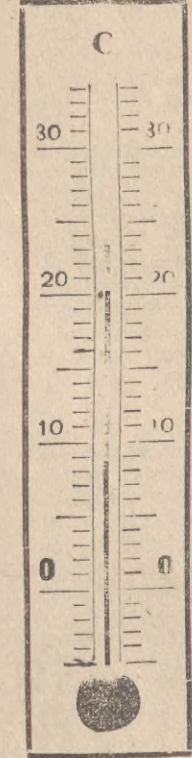
Chłopi z całej Polski podjęli apel chłopów z gromady Wilcze - Tułowskie w województwie warszawskim, zwołujący do przedterminowej wpłaty podatku gruntowego i SFOR.

Pierwsza w województwie gdańskim podjęła ten apel gromada Kobyła Kępa, której gospodarze na zebraniu gromadzkim podjęli uchwałę, w której czytamy między innymi:

„Z pełnym uznaniem przyjęliśmy patriotyczne wezwanie naszych braci ze wsi Wilcze - Tułowskie. W odpowiedzi na to wezwanie zobowiązujemy się wpłacić należne od nas sumy z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych SFOR do dnia 29 sierpnia br.

Wzywamy wszystkie gromady województwa gdańskiego do przedterminowego wpłacenia podatku gruntowego i SFOR.”

Obywatelska postawa mała i średnioludnych chłopów z gromady Kobyła Kępa spotka się niewątpliwie z żywiołowym oddźwiękiem wśród pracującego chłopstwa naszego województwa.



PRZEWIDYWANY  
PRZEBIEG POGODY  
do godz. 22 dnia 29 sierpnia 1951

Chmurno, miejscami deszcz. Temperatury od 15 do 23 st. Widzialność umiarkowana. Wiatry umiarkowane od 3 do 5 st. w skali B. południowo - zachodnie i zachodnie. Stan morza 3. Zatok Gd. 2 - 3.

## SYTUACJA BAROMETR.

Rozległy niż zalegający nad Atlantyką środkową, północną, Europę zachodnią i północną - zachodnią, przemieszcza się na północ. Wschód. Wyże zalegają nad Atlantyką południową oraz nad Europą półn. - wsch.

# Historyczne »NIE«

„Jest jasne jak słońce, że wojenna polityka, którą prowadzą Schumacher i Adenauer z polecenia swoich imperialistycznych panów, skazana jest na fiasco tak samo, jak ich brutalna próba, aby z pomocą faszystowskiej soldateski przeszkodzić w udziale młodych niemieckich bojowników o pokój w III Światowym Zlocie Młodzieży. Mimo ich całego terroru, mimo zdelegalizowania FDJ, pozdrawialiśmy w Berlinie ponad 35 tysięcy młodych bojowników o pokój z Niemcami zachodnimi. Ich obecność w Berlinie — to nieodparty dowód, że miłująca pokój młodzież niemiecka, która braterskim węzłem związana jest z walką młodzieży demokratycznej całego świata — jest niezwykłością”.

Słowa te, wypowiedziane przez Ericha Honneckera, przewodniczącego organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), podczas potężnych uroczystości w ramach berlińskiego Zlotu, wyrażają kwintesencję aktualnego układu sił i nastrojów w Niemczech.

Świat obserwuje ze zgrozą wzrastające zbrojenia w Trizonii — i świat widział deflacje przeszło 2 milionów bojowników o pokój, przybyłych ze 104 krajów po to, aby manifestować nie tylko pragnienie pokoju, ale i gotowość walki przeciwko wojnie. Ten biegnący przez obie półkule manifest woli — to potężny klin, wbity w poprzek imperialistycznych planów.

## Strach zaslepił podgacaczy wojennych

Wielce znamienny jest niepokój podgacaczy wojennych w stosunku do Zlotu, wielce znamienny ich bestialski terror wobec młodzieży, przebijającej się do Berlina poprzez najeżone ba-

gnietami i karabinami kordony graniczne. Konwulsyjny strach ogarnął ich na myśl o tym, jak bardzo spotkanie berlińskie wzmacnia świadomość młodych bojowników o pokój, jak stokratnie spotęguje nieugiętość ich postawy, jak scementuje poczucie wspólnoty, jak w nieugaszonej płomieni rozpalił wiarę w zwycięstwo.

Krótkowzroczni, ślepi niemal, nie potrafili przewidzieć, że entuzjazm bojowników o pokój ma siłę żywiołu, dla którego nie istnieje przeszkody. Nie potrafili przewidzieć, ustawiając po drodze posterunki z psami gończyymi i gniazdami karabinów marnotrawczych, że młodzież będzie szła pod kula — ale dojdzie do Berlina. Szczuli swe faszystowskie strażnice na młodych bohaterów i ogarniała ich beznadziejność, gdy młodzież rzuciła się w bieżący, zatrzymująca pociągi w biegu, o głodzie i chłodzie bieda doznała nocami po szlakach granicznych — i docierała do Berlina.

Tępi i okrutni sądzili, że tych, których zdolają zatrzymać, zranic, uwięzić, skatować, zdołają również wyrwać z Obozu Pokoju. Nie rozumiejąc, że w ogniu przesładowań świadomość młodzieży krystalizuje się, a ich wola walki zaostrza się.

## Pokazali, kim są

Wylegitymowali się sami, gdy zapraszając młodzież do Berlina zachodniego nastawili na nią chuligańskie bojówki, gdy z rąk ich hitlerowskiej policji znalazł śmierć niejeden młody entuzjasta idei postępu i pokoju, gdy powracających ze Zlotu wturcał do cmentarza, pastwiąc się nad nimi na modłę hitlerowska. Pokazali, kim są, powiedzieli młodzieży o sobie więcej, niż można by to w grubych tomach zapisać.

Krwia młodych została pokrwawiona manifest ich woli i jedno, cenniejszymi tysiącokrotnie wzmocniony ta pieczęcią krwi.

I kiedy znakomity mąż stanu NRD, Walter Ulbricht, wola do młodzieży niemieckiej: „Całemu społeczeństwu powieście dzieć prawdę o zagrożeniu waszej ojczyzny przez amerykańskie i angielskie oddziały interwencyjne, których pierwsze ofiary ze strony młodzieży już padły teraz” — to wolanie to współdźwięczy z doświadczeniem tysięcy młodych

bohaterów niemieckich. Oni wiedzą, co im grozi, z kim mają do czynienia, a Złot Berliński i katowska postawa imperialistów zachodu wobec zlotu rozjaśniła tę świadomość.

## Z młodzieżą są masy pracujące

„Czy nie dosyć, że ojciec zginął na froncie — powiedział młody działacz FDJ ze stras zachodnich do matki, która zaniepokojona wieściami chciała zatrzymać go w domu. — Czy nie dosyć, że twój starszy syn stracił na wojnie nogę, czy chcesz dopuścić do nowej wojny?”

Za tym pytaniem czai się groza minionych lat i wola odopędzenia krwawego widma nowej grzyzy. Za tym pytaniem jasno widoczne są wyrastające wciąż, jak grzyby po deszczu, nowe organizacje militarne w Trizonii, bliźniacza podobna do hitlerowskich szturmówek. Za tymi słowami widoczne są otwarte bramy więzień dla największych zbrodniarzy wojennych, uśaskawianie katorów i terrorizowanie bojowników postępu i demokracji. Za tymi słowami ciągną się przez wiele miast i wsi strajki robotników fabrycznych, strajki robotników rolnych, buntujących się przeciwko głodowym płaćm i wzrastającym cenom. Za tymi słowami widzą wyrzuconych na bruk z tysięcy domów i dzielnic, aby dać miejsce dla oddziałów okupacyjnych. Za tymi słowami kotłują się obrady wojenne imperialistów rolnych i anogloskich, za tymi słowami sły-

chać krzyk górników: nie chcemy wydobywać węgla, który bombami ma spaść na nasze głowy.

Dłatego 2 miliony młodzieży niemieckiej wobec całego świata za manifestowało swoje niezłomne „NIE”, przenikające zarem uniesienia cały kraj, rozsączające ładunkiem energii imperialistycznej knowania.

ZOFIA RZEPLIŃSKA

## Brawo, załoga »Deltry«!

Poważnymi wynikami z zakresu oszczędności bunkru w ciągu ostatnich kilku miesięcy może poszczycić się załoga dalmatorskiego trawlera „Deltra”. Dzięki realizacji pomysłów racjonalizatorskich i mechanika Stanisława Żelaznego i jego asystenta, Stefana Plichty, zużycie węgla w porównaniu z zużyciem w roku ubiegłym i w I kwartale bieżącego roku zmalało o 27 proc.

Jak widać pomysły te, polegające na zainstalowaniu specjalnej dmuchawy oraz ulepszeniu drzewiczków do paleniska, otwieranych na zewnątrz w połączeniu ze staranną pracą załogi: Bronisława Kowalczyka i Jerzego Konarszewskiego, dały bardzo dobre wyniki. (1)



## Czaszka ryby sprzed milionów lat

W obwodzie riazzańskim w Federacji Rosyjskiej w pobliżu osiedla Akiszyno znaleziono w czasie pracy w kamieniołomach wapiennych czaszkę najdawniejszej ryby morskiej, żyjącej przed wielu milionami lat. Czaszka była tak krucha, że zaczęła się rozpylić przy pierwszym dotknięciu. Ocalały odłamek łuku międzyszczękowego dostarczono do riazzańskiego ob-

wodowego muzeum krajoznawczego, następnie powędrował on do instytutu paleontologicznego Akademii Nauk ZSRR. Znaleziony eksponat przedstawia, wedle opinii uczonych, wielką wartość naukową i okazał się częścią czaszki ryby edżasztus. Odłamek został włączony do kolekcji instytutu paleontologicznego.

## Drzewa cytrusowe na Ukrainie

Członkowie kolchozu im. Szewczenki w rejonie warszawskim na Ukrainie otrzymali już w ubiegłym roku pierwsze zbiory cytryn, wyhodowanych w specjalnych rowach. Dziś już wiele kolchozów południowych rejonów obwodu niżańskieggo uprawia rośliny cytrusowe. Zebrane na Ukrainie owoce cytrusowe okazały się duże i smacz-

ne, zawierają normalną ilość cukru i kwasu. Rok bieżący również dał doskonałe wyniki. Szczególnie dobrym urodzajem szczytują się bezdnie kolchoz im. Stalina w rejonie oktiabrskim, a w czasie tegorocznej wiosny kolchozy rejonów oczakowskiego, warszawskiego i oktiabrskiego zasadziły nowe, dalsze plantacje drzew cytrusowych.

## Surowiec z podwodnych łąk

W ZSRR znajdują bardzo wiele surowców, jako surowiec — wodorosty, z których wytwarza się różnego rodzaju lekarstwa i nawozy. Wodorosty stanowią również paszę dla bydła i są wykorzystywane w wielu dziedzinach wytwórczości przemysłowej. ZSRR — obławiany przez 14 mórz — czerpie szeroko z wielu gatunków wodorostów, rosna-

ych na morzach i oceanach. Niektóre z nich są tak małe jak piasek, w innych, że można je zobaczyć w kropli wody jedynie pod mikroskopem, inne osiągają długość kilkuset metrów. Wodorosty tworzą olbrzymie lasy i łąki podwodne, w których żyją typowi mieszkańcy morza — ryby, rakł, mięczaki i inne stworzenia wodne.

# »Wieżiemy chleb dla świata pracy«

## Chłopi z Siemirowic manifestują swoje przywiązanie do Ojczyzny

W całym województwie gdańskim mało i średniorolni chłopci prowadzą omloty i pierwsze zboże z nowych zbiorów sprzedają państwu. Przed każdym punktem skupu zboża stoją furmanki, wyładowane workami z nowym ziarnem. Niezależnie od dostawy indywidualnej, coraz więcej gromad organizuje uroczyste, zbiorowe dostawy zboża. Patriotyczni chłopcy dają tym wyraz swojej solidarności z ludnością miast, dając tym dowód swojego obywatelskiego wyrobienia i poczucia dobrze zrozumianego obowiązku.

Jako państwu w 125 proc. i jest duża dzisiejszej uroczystości. — Ponad 30 proc. gromady bierze udział w zbiorowej dostawie zboża — mówi Dawidowski. — Przybyłoby nas jeszcze więcej, ale gospodarze nie mogą na dążyć z mioceniem, bo mamy we wsi tylko dwa motory do młócarń. Jeden elektryczny, a drugi spaliny, który obsługuje tę część gromady, która jest

rozrzuczona poza wsią i nie posiada elektryczności. Na jednej z furmanek, wiozącej transparent z napisem: „Wieżiemy chleb dla świata pracy”, znajduje się zbroje Bernarda Wenty I, który przekroczył w dniu dzisiejszym roczny plan sprzedaży zboża. — Naszego przodownika w akcji Skuspu, Bronisława Wenty, nie ma dziś między nami. Do starczył on zboże do punktu skupu, jako pierwszy w całym powiecie i wykonał plan w 150 proc. — opowiada sołtys. — Wszyscy chcieliby już wykonać nasz plan, ale nie wszyscy mieli możliwość wymłócić już całe zboże — wtóra inny gospodarz. — Byli tacy wśród nas,

którzy mieli dziś, od wczesnego ranka, aby móc wziąć udział w zbiorowej dostawie. — Tak, tak. Wielu gospodarzy martwi się, że nie może uczestniczyć w naszym święcie. Przed drzwiami magazynu przyjmującego przybyłych chłopów przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Cewicach Brunon Kruca. W kilku serdecznych słowach dziękuje im za pięknie wykonane obowiązki obywatelskie, dziękuje za to, że jako jedni z pierwszych w powiecie łoborskim, zorganizowali manifestacyjną dostawę zboża.

## Zjednoczeni w narodowym froncie

Przed wielkim, czerwonym budynkiem magazynu Gminnej Spółdzielni w Cewicach panuje niezwykły ruch. Na obszerny plac wjeżdżają przy dźwiękach muzyki udekorowane wozy. Na pierwszym wozie, na którym powiewa dumnie szturmówka, jedzie gospodarz gromady, sołtys Jan Wenta III. Za nim ciągnie długi wąż wyładowanych furmanek, zaprzężonych w rosłe, dobrze utrzymane konie.

## Nagroda Państwowa bodźcem do dalszych usprawnień

Onegdaj przedstawiliśmy naszym czytelnikom elektryka portowego Mariana Jaworka, czolowego racjonalizatora w zespołe portowym Gdańsk - Gdynia, laureata nagrody państwowej III stopnia w dziedzinie postępu technicznego. Jak pisaliśmy, ze swej przedwojennej pracy zawodowej znał on dobrze okropne warunki pracy w kopalniach węgla pod rządami kapitalistów i myślał wiele nad zagadnieniami zwiększenia bezpieczeństwa pracy górnik. Pomysł jego, oczywiście, w owym czasie nie mogły znaleźć zastosowania. Dopiero po wojnie, gdy rozpoczęły prace w Polsce Ludowej, otworzył się przed nim szerokie perspektywy. Pracując przy odbudowie zniszczonych urzą-

dzeń przeładunkowych portu w górnym w Gdyni, stale zastanawiał się nad tym, jak unowocześnić i przystosować mechanizmy do zwiększonych potrzeb. W krótkim okresie opracował i zgłasza 12 pomysłów racjonalizatorskich, z których wszystkie zostały już zastosowane. Przeważnie tyczą one właśnie na gwałtownie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jego transformator bezpieczeństwa, zatwierdzony przez centralny instytut ochrony pracy, znalazł zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu. Za niektóre pomysły ob. Jaworek otrzymał premie racjonalizatorskie, lecz wiele z nich złożył państwu ludowemu, jako wynik realizacji zobowiązań z okazji Święta i Święta Odrodzenia Polski. Przyznając mu Krzyż Zasługi, złotą odznakę racjonalizatorską i Nagrodę Państwową, rząd wysoko ocenił jego pracę.

## Zacieśniają się więzy miasta ze wsią

Po kolei furmanki podjeżdża ją przed rampę magazynu. Tu są szybko i sprawnie rozładowane wane. Zboże , po przeważeniu, wędruje do magazynów, a gospodarze otrzymują należną im gotówkę. Personel punktu skupu zboża został dziś zasilony przez pracowników umysłowych z Gminnej Spółdzielni. Przyszli ochotniczo, aby dopomóc przy wyładunku zboża, pragnąc przyczynić się w ten sposób do sprawniejszej i szybszej obsługi przybyłych chłopów. — Aż przyjemnie popatrzeć, jak sprawnie pracuje, dźwigając worki, główny księgowy GS Hieronim Korda — mówi sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Benedykt Trzebiatowski. Buchalterowi dzielnie sekundują urzędniczki, które porzuciły na parę godzin papiery i pióra, by chwycić za szufle i łopaty. Wyładowane furmanki odjeżdżają z placu. Chłopi mają wesołe, uśmiechnięte twarze, cieszą się z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. — Nauczycielstwo z naszej wsi również przyczyniło się do dzisiejszej uroczystości. Kierownicy szkół, Wiesław Łyczkowski i Mieczysław Przybylik, sami dekorowali nasze wozy — opowiada sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Dawidowski. — Widzicie. Każdy chce dopomóc, aby jak najszybciej i jak najlepiej wywiązać się z obowiązku zapotrzenia miast w nowy chleb. Obywatelska postawa chłopów, ich gospodarski stosunek do naszego państwa, wzrastające zrozumienie współodpowiedzialności za całość gospodarki — oto więzy, które coraz mocniej łączą ludność wsi z klasą robotniczą miast. Robotnicy pracują dla chłopów, dostarczając im coraz większą masę towarową, chłopci zaś odwzajemniają im się za to, dostarczając coraz więcej i lepiej i coraz więcej plodów rolniczych dla miast. IZET

NA Imaginację

### Plan „pomocy”

Na temat „pomocy”, której Stany Zjednoczone udzielają krajom europejskim, ciągnie się pisać i pisać, a życie coraz to nowych dostarcza faktów, świadczących o bezlitosnym traktowaniu szarego człowieka w Europie przez zbrodnicy kapital amerykańskich.

Po to, by uniknąć trudności w własnym kraju, po to, by zgarnąć coraz to nowe strumienie dolarów z własnych fabryk, wyjadała się kraja europejskie z rodzimego przemysłu, poddaje się je całkowitej zależności od Wall-Street, wyrzuca się na bruk tysiące robotników europejskich.

Krajem, który szczególnie dotknął od „pomocy” amerykańskiej, są Włochy. W rezultacie dławienia przemysłu włoskiego zakłady „Ansaldo” wyrzucają w tych dniach na bruk 6.095 pracowników, „SIAT — Marchetti” w Sesto Calende — 3.500 pracowników, a sama fabryka ma ulec rozbiórze.

Dziennik „Unita” oblicza, że 18.000 robotników pozabawionych będzie pracy w ciągu najbliższych kilku tygodni. Warto przy tym zaznaczyć, że drobniejszy kapitalizm włoskim również nienależnie powodzi się. Liczba bankructw w 1951 roku osiągnęła do maja rekordową ilość, bo aż 1.382. Wielkie rekiny amerykańskie pożerają małe płoki włoskie.

A to wszystko razem nazywa się „pomoc”. Oczywiście „pomoc” po amerykańsku. quis

## Satyrę polityczną

Na oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych Morrisona, naród radziecki, słowami pełnymi prawdy i twardej siły ostrze stał — ujawnił na łamach dziennika „Prawda” to, co kryje się w obłudnych wyrzuceniach Brytyjczyka, tego slugasa imperializmu. (Z prasy)



„Prawda” oświadcza prawdę.

## ZŁUCZA PORTY RYBOLÓNSTWO

O 90 GODZIN PRZEDZŁ. Dn. 23 bm. w porcie gdańskim na odcinku Wisłoujście robotnicy zacięli w ciągu 21 godz., zamiast w ciągu 111 godzin, fiński statek „Hulda Thorben”. Dzięki ich wydajnej pracy zaoszczędzonych zostało 81 procent czasu. Na specjalne wyróżnienie zasłużył więzowy Józef Olszewski oraz trymerzy ze zmiany Zawadzkiego: przodo wnik Józef Jasnocki, Zymunt Lewicki, Bolesław Dankowski, Stefan Wiśniewski, Jan Tocha, Ignacy Warszewski, Feliks Mał, Leon Koralewski, Bronisław Stopycz i Jan Tomasiak.

DUŻY RUCH WYCIECZKOWY NA LINIACH PRZYBRZEŻNYCH. Mimo, że wakacje szkolne są na ukończeniu, ruch na wszystkich liniach żegluga przybrzeżnej ze Szczecina na wyspę Wolin i do miejscowości, leżących nad zalewem Szczecińskim, jest znaczny.

PERSONEL UMYSŁOWY PORTU GDYŃSKIEGO PRACUJE DOBRZE. Pracownicy umysłowi portu gdyńskiego samorządnie zorganizowali t. zw. „Żelazną brigadę”, która w razie niespodziewanego nasilenia prac przeładunkowych podejmuje o każdej porze każdą pracę fizyczną w porcie. Jednocześnie byli dźwigowł, awansowani na stanowiska w administracji rejonu gdyńskiego, zorganizowali także brygadę dźwigowł. Członkowie obu brygad gdyńskich już kilkakrotnie dali przykład swego oby-

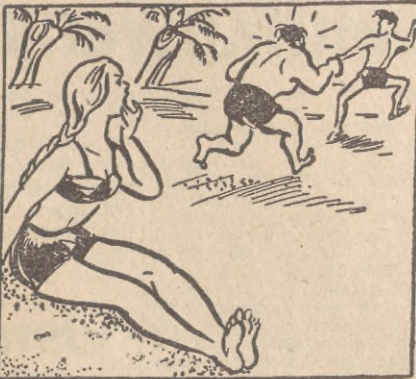
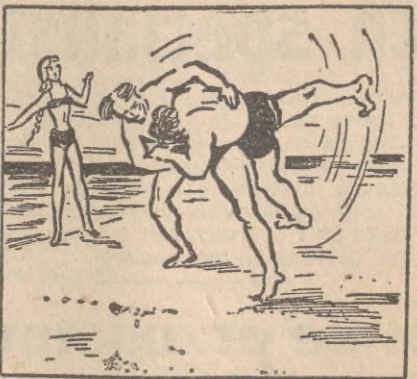
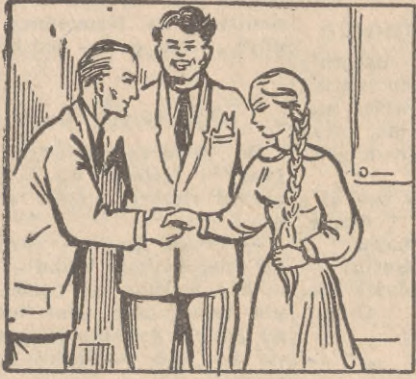
tu. Stąpił odchodził przepięknie nie tylko w niedzielę, ale również w dni powszednie. W ciągu września szczecińska żegluga planuje zorganizowanie szeregu wycieczek wycieczki dla młodzieży szkolnej, których zadaniem będzie poznanie wielkich budowli nadmorskich wzniesionych w rejonie ujścia Odry. Wycieczki te pozwolą młodzieży szkolnej zapoznać się z inwestycjami, przeprowadzonymi w porcie szczecińskim oraz z budowlami Świnoujścia.

## Wyjaśnienie

Na prośbę HENRYKA KUKLIŃSKIEGO, pracownika Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, wyjaśniamy, że ani on, ani jego rodzina nie mają nic wspólnego z Henrykiem Kuklińskim, skazanym przez delegaturę Kom. Specjalnej w Kielcach za nielegalny ubój bydła.



# WYGNANIE WŁADCY



**Pewnego dnia Bierlozin** przedstawił Lawrowa córce prof. Denisowa — Irinie, studentce politechniki. Młodzi szybko zaprzyjaźnili się. Przyjaźń ta przebiegała się i poza lata studiów, gdy młodzi naukowcy rozpoczęli swierwienie samodzielną pracę. A po śmierci prof. Denisowa przyjaciele byli częstymi gośćmi w domu Deni-

sowych. (Irina miała jeszcze dwóch braci). Starszy ukończył Instytut Lotnictwa, młodszy Pietia chodził do szkoły ogólnokształcącej).

Irina prędko spotszrzała różnicę usposobienia i charakterów obu przyjaciół. Widziała jak Bierlozin zawsze stara się zamieć przyjaciele, wysunąć się na pierwsze miejsce, przedstawić

siebie w jak najbardziej korzystnym świetle. Szczęry, prostopilnyj Lawrow wydał się tego nie dostrzegając i nadal darczył przyjaźnią Bierlozina.

Inaczej było z Bierlozinem. Nie po dobioła mu się coraz serdeczniejsza przyjaźń między Lawrowem i Irina. Nie mógł zrozumieć, jak mimo wielkich jego usiłowań, dziewczyna może

darczyć większą sympatią Lawrowa niż jego.

Po raz pierwszy uczucie niechęci do Lawrowa wybuchło zupełnie przypadkowo. Obaj młodzi żartem zaczęli się siłować na plaży. Zrezygnował w pewnej chwili z Lawrowa — ciężkiego i silniejszego Bierlozina.

Działo się to na oczach Iriny. Bierlozina ogarnął niepoehamowany gniew. Zerwał się z ziemi i z twarzą wykrzywioną wściekłością rzucił się na rozeszlanego Lawrowa. Lawrow wywinął się. Bierlozin nie panował już zupełnie nad sobą. Nad wszystkimi uczuciami górowała jakaś ślepa, chęć zemsty. Rzucił się w pogoń za Lawrowem.

## Śmiałość i szczerze

### Chlew pod oknami

Od 1946 roku miałem o trzy metry od okien swojego mieszkania przy ul. Wyczółkowskiego 30 w Gdańsku wybudowaną przez ob. Maskowskiego szopę, w której trzymał on 4 krowy, 2 konie i masę kur. W mieszkaniu moim znosiłem cierpliwie miliony much i „przymienne” zapachy, dolatujące z obory.

Cierpliwość jednak się wyczerpała i kiedy ob. Maskowski ustawił pod moim oknem kurnik, zwróciłem się dnia 6 czerwca br. do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wydział Budownictwa zawiadomił mnie, że ponieważ obory wybudowane zostały sprzecznie z przepisami prawa budowlanego, właściciel obowiązany jest do rozebrania ich do dnia 15 lipca czego jednak nie uczynił.

W sierpniu obory same się zawalily ze starości. Sąsiad jednak nie dał za wygraną i posta- wili nowe obory, tym razem o 8 metrów od moich okien. Na moją interwencję Wydział Budowlany poinformował mnie, że nie wydał pozwolenia na wybudowanie obór, pozwolenie to jednak ob. Maskowski otrzymał z MZ BM i Komitetu Blokowego.

Zapytuje wobec tego; czy MZ BM ma prawo wydawania poz-

woleń na budowanie sprzecznych z przepisami budowlanymi szop, szpecących miasto? Czy przepisy sanitarne pozwalają na zakładanie w óródmieściu masowej hodowli much? Czy Komitet Blokowy, nie powinien interesować się, w jakiej sytuacji znajdują się sąsiedzi obór i stajni?

Sytuację tę można by łatwo rozwiązać, gdyż przy ul. Wyczółkowskiego 34 znajduje się zniszczona posesja, za którą jest odpowiedni budynek na stajnię, wymagający tylko pokrycia dachu. Tam właściwie mógłby ob. Maskowski trzymać swój żywy inwentarz, nie wadząc sąsiadom.

A. B. — Gdańsk

### Kogo to powinno obchodzić?

W maju br. oddałem do sklepu C.H.P.S. (dawnej „Bata”) w Sopocie przy ul. Rokossowskiej męskie półbuty do podszewki (Nr kwitu 519716). Gdy zgłosiłem się po odbiór, okazalo się, że buty zaginęły. Pracownik, prowadzący ten dział, prosił, abym zgłosił się za kilka dni, gdyż musi przeszkukać dokładnie cały magazyn.

Zgłosiłem się po dwóch dniach, lecz butów nie było. Zgłaszałem się jeszcze trzy razy, zaw-

oze napróżno, w końcu powiedziano mi, że pracownik ten poszedł na urlop i wróci przy końcu sierpnia. Zwróciłem się więc do kierownika sklepu, który odpowiedział mi, że takie sprawy jego nie obchodzi.

Zapytuje, kogo te sprawy powinny obchodzić i kto jest za nie odpowiedzialny? Poza tym dowiedziałem się, że moje buty zostały oszacowane na 80 zł. — Oszacowanie przedmiotu bez zgody, a przynajmniej wiedzy właściciela jest co najmniej dziwne.

Nadmienić również muszę, że zaginięcie butów, czy podobnych, oddanych do reperacji w sopockim sklepie C.P.S., zdarza się dość często. Coś więc tam nie jest w porządku.

Wacław Bloch — Sopot.

Prosimy kierownictwo sklepu o wyjaśnienie sprawy zaginięcia butów i skontrolowanie systemu pracy, który, jak się okazuje, nie jest najlepszy. Oczekujemy wyjaśnienia. Red.

### W INNYCH LISTACH:

#### BRUDNE POSADZKI

Nowoczesne budynki hal targowych w Gdyni szpecą ślady zniszczeń wojennych, które najwyższy czas już usunąć — pisze ob. S. Rójnowski z Łodzi — którego razą również brudne posadzki. Kierownictwo hal tar-

### NIEPORZĄDNI INTERESANCI

DOP i T w Gdańsku wyjaśnia, że plór dla publiczności w urzędzie pocztowym nr 9 w Gdyni nie wyklada się na pulpitach, gdyż stale gna. Pióra nabyć można w okienkach, o czym informuje napis nad pulpitem. Brak atramentu tłumaczy się tym, że klienci często go wylewają. Natomiast papier listowy powinien być zawsze, i urzędowi pocztowemu zwrócono uwagę na konieczność stałego uzupełniania jego zapasu.

### TYLKO 5 KOSTEK

Ob. Kazimierz Zaorski, którego żona wychowała trzy kilkoro dzieci, chciał sobie ugotować zupę. Poszedł więc do sklepu PSS w Leoborku na rogul Okrzei i I Armii Polskiej, aby nabyć kostkę zupy. Ekspedientka oświadczyła mu, że mniej niż 5 kostek nie może sprzedać. Ta sama historia powtórzyła się w sklepie przy ulicy Przew. Bieruta.

To zarządzenie dziwiło bardzo naszego czytelnika, bo przecież może być tak, że klient nie potrzebuje 5 kostek zupy, albo nie ma pieniędzy na tę ilość. Uważa słusznie, że koszt ki winny być sprzedawane w dowolnej ilości, a nie w takiej, jaka z niewiadomych powodów jest wygodna dla PSS.

### PLÓT ZOSTANE NAPRAWIONY

DOKP w Gdańsku na not. pt. „Plot, który odjechał na kilka dni od ul. Junańskiej w Oruni, jest zniszczony” wyjaśnia, że parkan ten był naprawiany, lecz okoliczni mieszkańcy, tworząc sobie przeście przez tor, niszczyli go. W obecnej chwili ustawa się ogrodzenia żelbetowe trwały. Na dalszych mniej zagrożonych odcinkach, ogrodzenie zostanie naprawione z materiału, uzyskanego z rozbiórki.

Na not. zaś pt. „Zadamy równoprawnienia” DOKP w Gdańsku donosi, że zastalowanie zęzara i gószki w Informacyjnego w świetlicy dworcowej na stacji w Malborku nastąpi natychmiast po ich otrzymaniu z fabryki. Godzina otwarcia tej świetlicy zostanie w najbliższym czasie ustalona na 6 rano.

### OSTROŻNIE! DZIURA W MOSCIE!

Wczasowicze słusznie zauważają, że czas najwyższy naprawić przychodki dwóch mostków między plażą Orłowa i Sopotu, z których jeden jest dziurawy i narazą na niebezpieczeństwo przechodzących tamtędy ludzi.

## SPORTOWIEC BAŁTYCKI

### Napływają zgłoszenia kolarzy do wścigu „Dziennika Bałtyckiego” na ul. Leoborka

Nasza niedzielną wiadomość o mających się odbyć w sobotę 1 września na ulicach Leoborka wścigu kolarskim „Dziennika Bałtyckiego” wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród młodzieży i dorosłych miasta i powiatu Leoborskiego.

Już od poniedziałku rano zaczęły napływać zgłoszenia uczestników, a w godzinach popo-

nich wielu amatorów kolarstwa trenowało na ulicach, na których odbędzie się impreza.

Przypominamy, że zgłoszenia do wścigu należy kierować pod adresem spółdzielni „Rzemieślnik” przy ul. Rokossowskiej 8 w Leoborku (w godz. 7 - 15) oraz ZKS Ogniwu przy ul. Czoligów 33 (w godz. 18 - 20).

Trasa wścigu dla kobiet obej-

muje 5 okrajów t. j. 10 km, dla mężczyzn zaś 10 okrajów t. j. 20 km.

Uczestników wścigu oczekuje szereg cennych nagród oraz dyplomy (as)

### Chińczycy grają w Sopocie

Nie łąda emocje czekała miłośników koszykówki Wybrzeża. W dniu wczorajszym przybyła do Polski reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w koszykówce, która brała udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. Dziś rozegrane zostanie na kortach CWKs w Warszawie międzystawne spotkanie Polska — Chi-ny.

W sobotę, 1 września koszykarze chiński rozegrają na kortach Ogniwu w Sopotcie spotkanie z reprezentacją zrzeszenia Spójnia.

### Piłka nożna w Leoborku

Rozegrany w ubiegłą niedzielę w Leoborku mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolejarzem, a Unią z Wejherowa zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:1 (1:0).

Branki dla Kolejarza zdobyli: Białoskórski III — 2, Pietrucha — 1 i Zyehowski — 1. Dla pokonanych srodkowy napastnik.

Mecz stał na dość dobrym poziomie. Zwycięstwo gospodarzy jest tym cenniejsze, że uzyskane zostało przez wybitnie odmłodzoną drużynę.

J. Libich  
korespondent

Koszykówka jest narodowym sportem Chińczyków i cieszy się w Chinach podobną popularnością jak u nas piłka nożna. O wy sokim poziomie koszykarzy chińskich świadczy najlepiej ciężka walka, jaką stoczyli z nimi Polacy w czasie igrzysk w Berlinie, wygrywając ostatecznie 69:52 (35:21).

O szczegółach sobotniej imprezy poinformujemy czytelników w najbliższych numerach.

### Piłkarze Wybrzeża walczą o puchar WKFK

Sekcja piłki nożnej przy WKFK przyjmuje zgłoszenia drużyn klubowych klasy Wojewódzkiej i powiatowej oraz kół sportowych, które chcą wziąć udział w rozgrywkach piłkarskich o nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Rozgrywki przeprowadzone będą w każdym z powiatów w terminie jesennym, systemem punktowym w jednej rundzie. Mistrzowie powiatów wezmą udział w rozgrywkach międzypowiatowych, które wyłonią zwycięzców nagrody przechodniej WKFK. Zgłoszenia drużyna z Gdańska przyjmuje do dnia 5 września sekcja piłki nożnej przy WKFK, Gdańsk-Oliwa, ul. Czyżewskiego 29 tel. 524-82, a zgłoszenia z powiatów i miast wydzielonych przyjmują w tym samym terminie Miejskie i Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej.

### WŁ RYMKIEWICZ

60)

## Ziemia wyzwolona

W protokole z dnia 5 maja Majewski zatrzymał się chwilę nad zdaniem „Przewodniczący koła ZMP stwierdził, że „Nasza Przyszłość” pozostała daleko w tyle za innymi młodzieżówkami”. W zdaniu tym słowa „daleko w tyle za innymi młodzieżówkami” były podkreślone grubą czerwoną krechą.

Zaś na następnej stronie, w protokole zebrania z dnia 9 maja zanotowano: „Przewodniczący Spółdzielni kolega Modrak wskazał na to, że dochód Spółdzielni zależy tylko od jej członków. Koledzy, którzy lekceważą sobie pracę, nie szanują narzędzi, nie dbają o inwentarz żywy, tacy koledzy okradają samych siebie i innych swoich kolegów”.

Protokół z dnia 16 maja: „W punkcie tym kolega Modrak od czytał tekst umowy pomiędzy Państwowym Ośrodkiem Maszynowym a Spółdzielnią. Instruktor POM ob. Sowiński porównał zobowiązania osiągnięcia plonów przez RZS „Nasza Przyszłość” a RZS „Brygada Młodych” i na tym przykładzie wykazał samobójcze postępowanie członków RZS „Nasza Przyszłość”.

Słowa „samobójcze postępowanie” były podkreślone dwa razy, mocno, z pasją i gniewem.

„Ob. Sowiński porównał entuzjastyczną pracę robotników w przemyśle z rozlazłą, niezdeterminowaną pracą naszych członków”.

Na schodach rozległ się odgłos kroków powracającego zastępcy przewodniczącego.

Kłys wszedł do izby w chwili, gdy instruktor pochylony nad tekstem czytał: „Przewodniczący stwierdził, że niektórzy koledzy pracują źle i złym przykładem demobilizują innych. Powstaje

kwesja usunięcia tych kolegów ze Spółdzielni. Głos w tej sprawie zabrał kolega z Zarządu Wojewódzkiego ZMP doradzając, aby pracownicy koledzy wpłynęli na opeeszących tak, żeby wszyscy zrozumieli, że Spółdzielnia jest ich własnością, i że od jej rozwoju zależy ich dobrobyt”.

Inspektor wniósł głowę i frasośliwym ruchem powiodł ręką po krótko przyszytych, siwiejących włosach. Miał szarą zmęczoną twarz i zmarszczone czoło.

— Kłysko tu z wami było — powiedział gderliwie. Kłys spojrzal przez ramię instruktora na protokół. — Dziesiąty czerwca? To nasze dno kryzysu. Wtedy było rzeczywistość źle. Ale spojrzcie, towarzyszu, dalej.

Przerzucił kilka stron i wskazał palcem na punkt siódmy protokołu z dnia 17 czerwca. „Kolega Stolarek poddał projekt, żeby początek pracy przesunąć na godzinę 3 minut 30 z rana z tym, że mniej silnym kolegom można by w czasie parnego po południa przedłużać trochę przerwę obiadową”.

Kłys wniósł znacząco palec. — To mała rzecz, ale to już jest początek. A teraz patrzcie, towarzyszu, dalej. Protokół z dnia 25 czerwca ad punkt 3. W punkcie tym kolega Jończyk omówił sprzęt rzepakowy. Na jego wniosek powzięto uchwałę, że w czasie sprzętu rzepaku grupy polowe będą pracowały również wieczorem i nocą”.

— „Wieczorem i nocą”, słyszycie, towarzyszu — mówił z naciskiem Kłys. — Tak się to zaczęło, aż wreszcie 19 lipca — Kłys p zerzucił znów parę stron. — Proszę — powiedział triumfalnie — spojrzcie! „Przewodniczący odczytał wezwanie RZS „Brygada Młodych” do współzawodnictwa w pracy na okres żniw. Zebrani postanowili wezwanie przyjąć i starać się o jak najżybsze przeprowadzenie akcji żniwnej pomimo gorszego zaopatrzenia w „et żniwny”. I tu nastąpił przełom!

— Wolnego, młody człowieku! Wolnego!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Program radiowy

**ŚRODA — 29. 8. 1951 r.**  
7.00 — Dziennik. 7.15 — Melodie ludowe. 7.55 — Wiadomości. 8.00 — Muzyka radziecka. 8.30 — Aud. dla obozów młodzieżowych. 11.45 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Polska pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Radzieckie piosenki. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat P.H.M. dla rybaków. 13.16 — Muzyka z płyt. 13.30 — Muzyka dla wszystkich. 14.30 — Ambicje i plany rodzicielskie — Dram. Na pięciolini muzyce. 14.50 — Na pięciolini muzyce. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Koncert solistów. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 16.40 — Muzyka ludowa. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Pog. sport. 17.15 — Skrzynka ogólna. 17.30 — Muzyka ludowa. 17.55 — Polska pieśń masowa. 18.00 — Felieton. 18.15 — Przegład wydarzeń. 18.30 — Muzyka taneczna. 19.00 — Wszech. Rad. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat P.H.M. dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Muzyka taneczna. 20.45 — Wspomnienia robotnicze. 21.00 — Koncert symf. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Kameralna muzyka polska. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat P.H.M. dla rybaków.